Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 51 Piątek 3 Marca 1922 r. Rok XIII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonparelowy mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane mk. 125— Drobne ogłoszenia po mk. 10 za wyraz. Ogłoszenia p[illegible]amiejscowe o. 50 proc. [illegible]graniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 5, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 3. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64

Refleksy unji lubelskiej.

Sosnowiec, 3 marca.

Dzisiaj więc przyjeżdża do Warszawy delegacja sejmu wileńskiego celem podpisania obustronnej umowy, realizującej uchwałę zasadniczą w sprawie przynależności ziemi wileńskiej do Polski.

Po uroczystym posiedzeniu w sobotę 4 marca, połączone izby poselskie w Warszawie udadzą się do katedry, gdzie znów, jak kilkaset lat temu w Lublinie, zabrzmi potężne „Te Deum". Uroczystości warszawskiejednaknie będą gdyż być nimi w obecnych warunkach nie mogą, cdbiciem wiekopomnej unji. Nie z naszej winy oczywiście. Należy bowiem odróżnić w kwestji Wileńszczyzny dwa odmienne nurty: co myśli i czuje w tej sprawie Polska, a co — zwycięzcy, koalicyjni dyktatorzy Europy. To też katedra św. Jana w Warszawie nie jest zakończeniem, lecz jeno początkiem ciężkiej drogi, na końcu której dopiero migoce światełko zasadniczego i bezspornego załatwienia przynależności Wileńszczyzny do Polski. Należy więc być nieco wstrzemięźliwym w wylewie uczuć, mimo chwytającego za gardło wzruszenia w tym momencie. Decyzja bowiem nie leży w naszych wyłącznie rękach, lecz tkwi ona w pryzmacie europejskiego tranzytu przez Wilno do Rosji. Tranzyt ten jest najkrótszy. Kto ma Wilno w ręku, ten, poza pierwszorzędnymi, strategicznymi walorami, dzierży klucz do odrodzenia gospodarczego Rosji.

Nie możemy wymagać od koalicji, by patrzała ona na problemat wileński przez sentyment czy uczucie Polski. Wiadomą jest również niestety rzeczą, iż nie będzie w tej materji decydować u czynników koalicyjnych wyrażona wola ludności. Może ona jeno, co prawda w dużym stopniu, wpłynąć na zmianę tej decyzji w duchu dla nas korzystnym. Bowiem nie ideały Wilsona, lecz lord Bussiness będzie tu miał głos najważniejszy.

Niesłychanie też trudne jest w tej sprawie stanowisko rządu polskiego, którego krew, serce, uczucie i poczucie słuszności pcha w ramiona rodaków wileńskich, zimny zaś rozum i zewnętrzne, przemożne czynniki nakazują liczyć się z zagranicą.

Bardzo pocieszającym jest fakt, iż w sprawie Wileńszczyzny możemy obecnie liczyć na pewne poparcie ze strony Anglji, która nie przykłada zbyt wielkiej wagi do lądowego tranzytu. Pewne oziębienie w ostatnich czasach między Kownem a Londynem, wreszcie duża wstrzemięźliwość wobec sowietów sprawiają, iż Anglja gotowa jest przychylniej traktować sprawę przynależności Wileńszczyzny do Polski, z zastrzeżeniami jednakże w kierunku tej czy innej federacji lub autonomji.

Francja natomiast, mająca bądź co bądź jeszcze dzisiaj duże sentymenty wobec tej „drugiej", czy „pierwszej" czy też „trzeciej" Rosji, mająca ulokowane w Rosji miljardy, pragnąca żyć z przyszłą Rosją w zgodzie, nie może tak żywcem sprzedawać ziemi „rdzennie rosyjskiej", według teorji Izwolskiego, niestety na bruku paryskim mocno zakorzenionej.

Akcja rządu polskiego winna więc iść w tym kierunku, by, poza argumentami krwi i woli ludności, znaleźć się na płaszczyźnie interesów francuskich. A te przecież wymagają, by Niemcy dzisiejsze i Rosja jakakolwiek ona będzie, nie graniczyły ze sobą na terenie Litwy kowieńskiej, gdyż prędzej lub później oficer pruski przyprowadzi rosyjskiego mużyka na „zgniły zachód"; że Polska z Wileńszczyzną będzie daleko silniejsza, jako francuska barjera na Wschodzie, że zwrot Wilna Polsce nie jest żadną krzywdą dla przyszłej, demokratycznej Rosji lecz jedynie sprawiedliwą rewindykacją, i że wreszcie, Polska jest

gotowa każdej chwili zawrzeć federację z Litwą z warunkiem jednak wcielenia Wileńszczyzny do Polski.

Federacja zaś polsko-litewska leży stanowczo w interesie Francji, gdyż zamyka od wschodu pierścień niemiecki.

Jan Walewski.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Prezydent Calonder oświadczył, iż układy polsko niemieckie w sprawie G. Śląska nie posuwają się w zadowalającym stopniu.

Między obu delegacjami istnieją zasadnicze różnice zdań co do szeregu spraw. Delegacja polska postanowiła wobec tego przedstawić stan układów radzie ambasadorów lub radzie ligi narodów.

— Włoski min. spr. zagr. p. Schanzer przybył do Paryża i odbył ważną naradę z p. Poincerem.

— Poseł Radziszewski na konferencji w parlamencie francuskim zapoznał licznie zebranych francuskich posłów z obecnym stanem gospodarczym Polski. Liczni deputowani zapewnili p. R. o swym gorącym poparciu w sprawie uzyskania pożyczki od Francji.

— Naczelnik państwa wyjechał do Brześcia lit.

— Naczelna rada ludowa na G. Śląsku uchwaliła zwrócić się do stolicy apostolskiej o natychmiastowe wyłączenie polskiej części G. Śląska i części cieszyńskiego z pod władzy djecezji wrocławskiej i utworzenie z nich samodzielnej djecezji śląskiej.

— Komisja organizująca w Londynie międzynarodowy syndykat do rekonstrukcji Rosji uchwaliła, iż Anglja, Francja, Belgja, Włochy i Niemcy wpłacają po cztery miljony funtów szterlingów. Anglja ma jednak wpłacić udział włoski i niemiecki i uzyskać w ten sposób przewagę.

Do udziału w syndykacie postanowiono zaprosić Amerykę, Japonję, Szwajcarję, Holandję i Czechosłowację. **Udział Polski został uchylony.**

— Deficyt budżetowy rzeszy niemieckiej za rok 1922 wynosi 92 miljardy 110 miljonów marek.

— Wśród wielkich uroczystości odbył się w Londynie ślub ks. Masy.

— Najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych zatwierdził wniosek kongresu, przyznający kobietom prawo głosowania.

— Poseł Dąbal wystosował do sowietów w Moskwie depeszę, w której dziękuje za obranie go członkiem honorowym i podnosi zasługi Rosji wobec proletarjatu.

— Komisja finansowa ligi narodów badała sytuację ekonomiczną i finansową Gdańska.

TELEGRAMY.

(Warszawskiej ag. prasowej.)

Warszawa, 2 marca, Polska komisja repatrjacyjna w Warszawie, (Chmielna 31) po krótkiej przerwie, wznowiła przyjmowanie listów i przesyłek do Rosji.

——

Moskwa, 2 marca. Na posiedzeniu komisji finansowej zastępca komisarza finansów Sokolnikow oświadczył, że ludność Rosji posiada obecnie bardzo nieznaczną ilość złota, gdyż tylko na sumę około 300 milj. rb. Komisja postanowiła przyjąć środki w celu zaprowadzenia waluty sowieckiej na giełdach zagranicznych.

——

Moskwa, 2 marca. Rokowania ze strajkującymi profesorami wyższej szkoły technicznej nie doprowadziły do skutku. Strajk profesorów trwa już półtora miesiąca.

——

Kopenhaga, 2 marca. Za ostatni tydzień liczba bezrobotnych w Danji wzrosła o 3700 robotników. Ogólna liczba bezrobotnych przekroczyła 120 tysięcy.

——

Moskwa, 2 marca. „Ekonomiczeskaja Zizń" notuje następujące ceny rynkowe w Moskwie w dniu 20 lutego: mąka kartoflana 2500 tys. pud, buciki męskie 2750 tys. rb., damskie 2500 tys. rb., lampka elektryczna 270—320—700 tys. rb, cu- 4500 tys. rb, pud,

——

Moskwa, 2 marca. Poseł p. Stefański odbył dłuższą naradę z komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem w sprawie stosunków polsko-rosyjskich. Przedstawiciele obu państw stwierdzili, że pragną ułożenia się stosunków między Polską a Rosją na drodze pokojowej i że istniejące jeszcze przeszkody ku temu zostaną w najbliższej przyszłości zlikwidowane.

——

Paryż, 2 marca. Ambasador włoski zakomunikował Poincaremu, że rząd włoski wyznaczył termin konferencji genueńskiej na dzień 10 kwietnia. W tym dniu konferencja zwołaną zostanie nieodzownie.

Ile świat liczy obecnie mieszkańców?

Londyn, 2 marca.

Czasopismo angielskie „Observer" podaje następującą tablicę;

Europa	500 000 000	miesz.
Azja	900 000 000	„
Afryka	150 000 000	„
Ameryka	220.000.000	„
Australja	7 000 000	„
Ogółem	1.177.000 000	miesz.

Zaludnienie Europy rozpada się na następujące pozycje:

Rosja (w Europie i Azji)	130,000.000
Stany Zjednocz Amer. Pół	106.000 000
Niemcy	60.000 000
W. Brytania	40 000.000
Włochy	40 000 000
Ukraina	40 000 000
Francja	39 000 000
Polska	27.000 000
Hiszpanja	23 000 000
Rumunja	15.000.000
Jugosławja	14.000 000
Czecho Słowacja	14 000.000
i t d.	

W tablicy tej Polska zajmuje ósme miejsce.

Gdzie można było, podano cyfry według wykazów ostatnich spisów ludności. Gdzie nie było spisów ludności, rachunek oparty jest na „możliwie poważnych" przypuszczeniach.

Sprawy polskie.

Rewizja kontraktów.

Warszawa, 2 marca.

Izba kontroli państwa zdecydowała się przystąpić do zrewidowania kontraktów leśnych, zawartych z ramienia ministerjum robót publicznych na cele odbudowy.

Misję tę powierzono panu Dębskiemu, naczelnikowi wydziału tej izby. Dębski organizuje ekspedycję objazdową, obejmując osobiście ster tej drażliwej kontroli.

Walka z drożyzną.

Warszawa, 2 marca.

Obniżka ceł na przedmioty pierwszej potrzeby, która ma zaradzić rosnącej drożyźnie — będzie bardzo znaczną, zwłaszcza za bieliznę, odzież i obuwie. Za parę obuwia cło wynosiło obecnie 2250 mk., po zniżeniu cła wynosić będzie tylko 225 mk., za koszulę cło wynosiło 500 mk., obecnie wynosić będzie tylko 50 mk., za ubranie lniane wynosiło cło 5000 mk., za bawełniane mk. 7190 i t. d.

Kupcy wyrażają obawę, że obniżenie cła choćby na okres 6 tygodniowy zaleje rynek tanim towarem zagranicznym i podkopie produkcję krajową.

Turniej poetów w Poznaniu.

Poznań, 2 marca.

Związek literatów polskich w Poznaniu wskrzesił starodawny zwyczaj turniejów poetyckich. Podczas balu na białej sali bazarowej rozpoczęły się o godz. 10 wieczór zapasy literackie przy udziale kilkunastu autorów. Odczytano kilkanaście utworów, poczym nastąpiło składanie głosów do zapieczętowanej urny. Po skrutynjum ogłoszono n a g r o d y. Pierwszą otrzymał p. Hulewicz w wysokości 75 tys. mk., drugą p. Ostrowski (40 tys.), trzecią (25 tys.) p. Marja Ruszczyńska, czwartą (10 tys.) p. Ewa Ostrowska,

Nasze sprawy.

Redukcja czy destrukcja?

Dąbrowa, 3 marca.

Od czasu, gdy rząd wprowadził w czyn ustawę o redukcji pracowników państwowych, daje się zauważyć charakterystyczne zjawisko.

Jak w początkach tworzono bez celu, planu i potrzeby wszelkiego rodzaju urzędy, tak obecnie zwija się je lub redukuje również tą samą metodą, tj. bezmyślnie, wpadając z jednej ostateczności w drugą.

Wystarczy wziąć choćby redukcję policji.

Ważny ten aparat państwowy prawie w ciągu trzech lat organizowano, kształcono, udoskonalano i gdy już począł wcale nieźle funkcjonować, zarządzono bezplanową redukcję, wprowadzając chaos i dezorganizację i to w czasie, gdy kraj poczęła zalewać fala bandytyzmu.

Wkrótce przekonano się, że akcja ta źle była przeprowadzona, to też władze zainicjowały szereg konferencji, narad i prawdopodobnie zacznie się pracą od początku.

Drugi podobny objaw dotyczy t. zw. urzędu górniczego w Dąbrowie.

Urząd ten wykonywa funkcje dawnych inżynierów okręgowych, tylko w szerszym zakresie i posiada, zwłaszcza w naszych warunkach i czasach znaczenie b. ważne.

Organizowano instytucję tę około trzech lat, lecz nie można było tego dokonać, gdyż na stanowiska inspektorów górniczych i hutniczych, jako na b odpowiedzialne, powoływano ludzi z wyższym wykształceniem i z dużą praktyką zawodową, wynagradzano ich zaś tak nędznie, że urzędnicy zmieniali się z nieprawdopodobną szybkością.

Kiedy wreszcie władze centralne zobaczyły, że dalej tak być nie może, przybyła do Dąbrowy specjalna komisja, która sprawę załagodziła, wy-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

80.

— Korzystając z jego nieobecności, wejdę do mieszkania, przerzucę wszystko i zabiorę papiery.

— Na Boga! — zawołał artysta — ależ to zbrodnia! przewidziana i karana przez prawo. Cóżbyś ty zrobił, nieszczęśliwy?

— Łotr podobny jemu nie podpada pod prawo. Jestem przekonany, że działając przeciw niemu, nie zostałbym karanym.

— Mylisz się... sędziowie innego byliby zdania, bądź pewnym.

— Mniejsza o to... bądź co bądź, ja ryzykuję!

— Ha! skoro postanowiłeś dokonać tego nieodwołalnie, sprzeczać się z tobą nie będę. Dokąd chcesz, abym adresował telegram, przeznaczony dla Harmanta? Do Courbevoie, czy też do jego mieszkania?

— Nad tym właśnie rozmyślam.. Sam nie wiem co zrobić? Nie śledząc go, jak zwykle, dziś zrana, ponieważ na pana oczekiwałem, nie wiem, czy jeździł do fabryki i czy gdzie z domu wychodził?

— Zaraz się o tym dowiemy.

— W jaki sposób?

— Sam osobiście udam się do Harmanta na ulicę Murillo.

— I nie obawiasz się pan?— zawołał Duchemin.

— Czego? Jeżeli zastanę go w domu, będę jaknajuprzejmiej przyjętym; przybiorę pozór zupełnej spokojności, ażeby mnie o nic nie podejrzewał. Harmant zna mnie dobrze, zostaję z nim w stosunkach, odwiedziny me przeto wydadzą mu się całkiem naturalnymi.

— Idź pan zatym... Mamże na ciebie tu oczekiwać?

— Nie, pojedziemy razem. Nie możemy rozdzielać się, dopóki na wszystkich punktach nie ułożymy zgodnie całego planu. Zaczekasz na mnie w kawiarni przy ulicy Malesherbes, gdzie każesz przygotować śniadanie. Przyjdę tam do ciebie.

— Zabierajmy się więc...

— Masz broń?

— Tak, mam rewolwer.

— Weź go z sobą, przydać się może.

— Właśnie to uczynię.

Raul, otworzywszy szufladę stolika, wyjął rewolwer sześciostrzałowy, a upewniwszy się, iż jest nabitym, schował go do kieszeni.

— Po drodze — rzekł — wstąpię do sklepu z wyrobami metalowymi.

— Po co? w jakim celu?

— Chcę kupić obcęgi, ażeby nimi w razie potrzeby wyważyć drzwi w mieszkaniu Owidjusza. A teraz jestem na pańskie rozkazy.

— Jeszcze słowo... — rzekł Edmund, dobywając z portfelu depeszę, otrzymaną od mera w Joigny, którą podał młodzieńcowi. — Proszę, przeczytaj pan to...

Raul wziął telegram, a podczas czytania rumienił się i bladł naprzemian.

— Widzisz, iż nie zapomniałem o danym przyrzeczeniu — rzekł Castel — wysłałem list... Nie masz się więc czego obawiać. Tak samo, gdybyś został schwytanym na gorącym uczynku przy wyważaniu drzwi Owidjusza i gdyby cię przytrzymano, nazajutrzbym cię uwolnił.

— Dziękuję całym sercem za pańską wysoką protekcję—rzekł Raul; — na zawsze wdzięcznym ci pozostanę.

Wyszli z domu oba, wsiadłszy do fiakra Edmunda, który przed bramą oczekiwał.

— Na ulicę Murillo! - zawołał artysta na powożącego; — masz dobrego biegana, pędź co koń wyskoczy.

Powóz potoczył się szybko. Na rogu ulicy Murillo wysiadł Duchemin, pożegnał Edmunda Castel i udał się do oznaczonej kawiarni. Fiakr pomknął dalej, nie zatrzymując się, aż przy bramie pałacu. Artysta zadzwonił.

— Czy pan Harmant jest w domu? — zapytał otwierającego mu drzwi odźwiernego.

— Nie ma go, lecz panna Marja przyjmie pana.

W kilka minut później Edmund wprowadzony został przez kamerdynera do salonu. Marja wyszła na jego spotkanie. Była śmiertelnie bladą. Jej wychudłe i zapadnięte policzki pokrywały gorączkowe rumieńce, w oczach jedynie tlił jeszcze pewien odblask życia.

Edmund, widząc ją do tego stopnia zmienioną, cofnął się mimowolnie.

— Biedne dziewczę! — pomyślał — lepiej, ażeby umarło, nie doczekawszy hańby z wyjawienia ojcowskich zbrodni.

— Cóż pana przyprowadza tu do nas, kochany artysto? — pytała Marja z uśmiechem. — Jestem samą, przyjemnieby mi było, gdybyś mi zechciał towarzyszyć przy śniadaniu.

— Żałuję, nie mogąc przyjąć tyle uprzejmego zaproszenia.

— Dlaczego?

— Ponieważ tylko co jadłem śniadanie.

— Przybywasz pan zapewne w celu widzenia się z ojcem?

— Tak.

— Ojciec wyjechał do fabryki. Masz pan może do niego jaki interes.

— Chciałem go prosić, by mi udzielił pozwolenie na zwiedzenie warsztatów... Będę potrzebował wkrótce przedstawić na obrazie wnętrze fabryki, ztąd radbym poznać dokładnie szczegóły

— Udaj się pan zatym do Courbevoie.

— Tak też myślę uczynić.

— Zastaniesz pan tam napewno mojego ojca, nietylko dziś zrana, lecz i wieczorem, ponieważ uprzedził mnie, iż nie wróci na obiad, mając do przygotowania wielkie plany robót, które zatrzymają go do późna.

— Pojadę złożyć mu moją wizytę... Lękam się tylko, czy mu nie przeszkodzę.

c. d. n.

znaczając pracownikom pensje, pozwalające im jako tako żyć i od chwili tej urząd rozpoczął normalnie pracować.

Trwało to niedługo, gdyż po pewnym czasie przysłano z Warszawy zapytanie do wszystkich pracowników, czy zgadzają się na służbę etatową, z pensją od 50 do 60 proc. mniejszą od pobieranej obecnie.

Oczywiście propozycja taka wywołała ogólne wzburzenie i jednogłośnie odpowiedziano, że na podobne warunki może zgodzić się tylko człowiek nienormalny.

Na to min. przemysłu i handlu ogłosiło w „Monitorze" konkurs na kilkanaście posad w urzędzie górniczym i, naturalnie, rozpocznie się tworzenie i organizowanie instytucji tej od początku.

Nie mówiąc już o etyce, interesach państwowych i prawno gospodarczych, zapytać należy, dokąd czynniki odpowiednie dążą?

Czy chcą może wskrzesić typ dawnego inżyniera okręgowego, będącego na żołdzie stron zainteresowanych, lub też nie zdają sobie sprawy, że jedyna ta instytucja do nadzoru przemysłu musi działać sprawnie i bez zarzutu.

Przykrą tą sprawą niewątpliwie zainteresuje się rada zjazdu przemysłowców górniczych, oraz koło górników, które przedsięwezmą kroki celem uniknięcia zamętu, w przeciwnym bowiem razie urząd górniczy trzeba będzie zlikwidować z braku pracowników, a to nie leży chyba w interesie państwa.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

3 piątek	Dziś Kunegundy. Jutro Kazimierza. Wsch. słońca 7 m. 33 Zach. „ 6 m. 02

George nie uznaje Rygi.

Już się tematem tym prawie brzydzę,
Lecz jak tu zostać w biernej restancji,
Gdy George nie uznał traktatu w Rydze
I gdy odmówił nam swych gwarancji.

Nie po raz pierwszy i nie ostatni
Twierdzi, że polak to jest niedojda,
I chce nas widzieć bezsilnych w matni
Nie mamy szczęścia do pana Lloyda.

Lecz w tym wypadku mamy go w pięcie
I może sobie gadać do ściany —
W naszych jest rękach ster na okręcie,
Więc nic nie zrobią nam złe bałwany.

Mamy armaty i karabiny,
Mamy traktaty i przyjaźń Francji,
Żołnierzyk polski w świecie jedyny,
Pocóż nam trzeba innych gwarancji?

Żyjemy w zgodzie z każdym narodem,
Bo wolność była nam ideałem.
Lecz anglik, choć go smarujesz miodem
La Manche ma blisko — śmierdzi ka-
[pałem

Nemo.

„Lokator Zagłębia" Stow. lokatorów m. Sosnowca prosi nas o zaznaczenie, że w tym jeszcze miesiącu będzie wydawać swoje własne pismo tygodniowe pod nazwą „Lokator Zagłębia", które będzie poświęcone sprawom Stow. lokatorów miast Zagłębia i społecznym. Wychodzić będzie co poniedziałek. Wydawcą będzie Stow. lokatorów m. Sosnowca, a redaktorem członek Stowarzyszenia p. Włodzimierz Przybylski.

Ofiarność. Na b. wojskowych w Sosnowcu złożył komitet niesienia pomocy zdemobilizowanym w Niemcach na listę nr. 1. 53.445 mk. Suma ta złożona została bezpośrednio związku b. wojskowych w Sosnowcu.

Lichwa mieszkaniowa. W domu Jana Niewiarowskiego w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja nr. 3 mieszka od dłuższego czasu Piotr Dziub, który zajmuje dwa pokoje z kuchnią i sklep i płaci za ten lokal 1500 mk. miesięcznie. Jeden pokój odnajął sublokatorowi aktorowi Winklerowi i za sezon od maja do września pobrał niewiele — tylko 50 tys. mk. co wypada 7—8 tys. miesięcznie. Szukał też amatora na lokal cały i żądał, podobno półtora miljona mk. Dowiedział się o tym p Niewiarowski i wystąpił do sądu o eksmisję. Swiadkowie stwierdzili lichwę mieszkaniową. Sąd pokoju nakazał eksmisję i niezależnie postanowił pociągnąć Dziuba do odpowiedzialności za lichwę mieszkaniową. Dziub odwołał się do sądu apelacyjnego. Sąd okręgowy wyrok I ej instancji zatwierdził Dziub znowu wystąpił do sądu o wstrzymanie ekemisji wyznaczonej 4 marca r. b. motywując między innymi, że jest młodym kupcem, że dopiero handel zaczął mu się rozwijać, że jest b. dobrym polakiem, chce płacić daninę i „służył Ojczyźnie natarczywie". Sąd jednak nie uwierzył tym wszystkim wywodom patrjotycznym Dziuba i prośbę jego o wstrzymanie wykonawcze wyroku odrzucił.

Echa pożaru „Iskry". Szkody, wyrządzone przez pożar w nieruchomości Tow. hr. Renarda przy ul. Piłsudskiego nr. 4, dzierżawionej przez red. W. Monsiorskiego, wyniosą około miljona mk., które pokrył już dzierżawca.

Wyjaśnienie. W sprawie wyprawienia w d. 24 b. m. z dworca radomskiego w Sosnowcu pociągu świńskiego przed szkolnym dyżurny p. Jan Lisowski nadesłał nam wyjaśnienie, w którym oświadcza, że w dniu tym pociąg szkolny przybył z ładunkiem i opóźniony. Odczepienie ładunku, przyczepienie ładownych wagonów i nabranie wody zabrało sporo czasu, a że pociąg towarowy był już gotowy, wyprawiono go więc przed pociągiem szkolnym.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie musimy podkreślić wogóle skandaliczną gospodarkę dyrekcji kolejowej warsz. na terenie Zagłębia, gdzie interesy ludności są ignorowane na każdym kroku. Może rada kolejowa, do której należą przedstawiciele miast i sejmiku zbadają te sprawy i wpłyną na poprawę stosunków.

Eksploatacja węgla. Za wydobywanie węgla bez pozwolenia władzy na terenie Towarzystwa sosnowieckiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Józefa Porębskiego, Piotra Sierstę, Antoniego Trzaskalskiego, Władysława Szternalskiego, Józefa Torbusa, Karola Stanka, Jana Szternala, Antoninę Szternalską, Antoninę Haładusową, Jana Sztalę.

Sprawę skierowano do sądu pokoju w Sosnowcu.

Skutki ochrony lokatorów. W dniu 18 b. m. o godz. 5 p. p. w Sosnowcu przy ulicy Zielonej nr 3 odbywała się zabawa taneczna w słabo zbudowanym domu Na prośbę gospodarza, aby mocno nie tupano, gdyż dom się może zawalić, odpowiedziano mu razami aż do utraty przytomności i grożono rewolwerem. Dziś obywatel ten robotnik, walczy ze śmiercią, gdyż ma oprócz obrażeń na całym ciele 6 ran w głowie.

Zebranie koła N. Z. L. w Dąbrowie. W niedzielę 5 marca o g. 3 popoł. odbędzie się zebranie koła N. Z. L. w Dąbrowie Górniczej (ul. 3 Maja 4), na które proszeni są członkowie o liczne przybycie.

Echa pożaru. Pożar w fabryce Miedziankitu zniszczył zabudowania fabryczne i nagromadzone materjały wybuchowe. Przyczyny pożaru było krótkie spięcie.

Straty wynoszą z górą 100 miljonów mk.

W akcji ratunkowej brały udział wszystkie miejscowe i okoliczne straże, a także z Mysłowic i Katowic,

Wypadek. Onegdaj, o godzinie 3 i pół po południu z balkonu Moszka Dorskiego przy ul. Modrzejowskiej nr. 29 spadła deska i zraniła przechodzącego Romana Tempiowca, mieszkańca Warszawy. Dorskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z sądu okręgowego. D. 25 ub m. sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy:

1) Jana Kosteczki, który skradł Andrzejowi Serwie 12 desek, oraz, że aresztowany po dokonaniu kradzieży, usiłował za pomocą łapówki skłonić policjanta do wypuszczenia go na wolność. Sąd skazał Kosteczkę na łączną karę 3 mies więzienia, a po zastosowaniu amnestji od kary oskarżonego zwolnił.

2) Leona Hamerskiego, lat 15, z Zawiercia, który wraz ze zbiegłym Eugenjuszem Niepiekło, wszedł przez okno do kościoła ewangelickiego w Zawierciu, gdzie skradł różne rzeczy. W parę dni po tej kradzieży popełnił drugą w mieszkaniu Majlicha Lewowicza, któremu skradł mnóstwo różnych rzeczy. Michaliny Hamerskiej, l. 56, z Zawiercia, za to, że nabyła od wyżej wymienionych Hamerskiego i Niepiekły, rzeczy pochodzące z kradzieży u Lewowicza. Marjanny Galińskiej za podobne przestępstwo. Sąd skazał Hamerskiego, łącznie za oba przestępstwa na 5 miesięcy więzienia, z zawieszeniem tej kary na przeciąg dwuch lat, a Michalinę Hamerską na 8 mies. więzienia, Marjanna Galińska została uniewinniona

3) Stanisława Krynickiego, l. 41, z Sosnowca, za to, że będąc dozorcą przy kopaniu gliny, wskutek niedostatecznego dozoru stał się winnym śmierci Władysława Zająca Sąd okręgowy skazał Krynickiego po zastosowaniu amnestji na 3 mies. więzienia.

4) Antoniego Ostrowskiego, l. 18, z Dąbrowy, którego za sfałszowanie metryki urodzenia sąd ukarał 10 dniowym aresztem, a po zastosowaniu amnestji kara ta została mu darowaną

5) Janiny Michałowskiej, l 22 z Dąbrowy, którą za stawienie oporu funkcjonarjuszom urzędu walki z lichwą sąd skazał na 3 mies. więzienia; po zastosowaniu amnestji kara została M darowana.

Kradzieże. Do mieszkania Adeli Szostek, przy ul. Piłsudskiego nr. 35 w Sosnowcu zakradli się w nocy złodzieje po wyjęciu szyby w oknie. Złodzieje skradli gotówką 100 tys. mk. i kilkanaście kawałków mydła, wartości 15 tys. mk. Dochodzenie w toku.

— Zamieszkałej w Łazach w domu Bugajera Wiktorji Frączkowej Marjan G. skradł sakiewkę z gotówką i dowodami w pociągu pomiędzy Będzinem a Sosnowcem. Złodzieja zatrzymano na gorącym uczynku i oddano w ręce policji. Sprawę skierowano do sądu pokoju.

— Mieszkańcowi Sosnowca, ul. Barbary nr. 4, Marcinowi Korzeniowi skradziono portfel z 8 tys. mk. Podejrzaną o kradzież Marjannę B. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z teatru.

Józef Redo przybył dzisiaj do Sosnowca. Ulubieniec publiczności warszawskiej, cieszący się wszędzie olbrzymim powodzeniem wystąpi w Sosnowcu kilkakrotnie. Dzisiaj podziwiać go będziemy w roli Boniego w rekordowej operetce „Księżniczce czardasza".

Jutro, w sobotę w „Róży Stambułu" Redo da się poznać jako Frydolin, w niedzielę zaś jako hrabia Luxemburg w roli tutułowej.

„Jenerał huzarów" grany będzie w niedzielę popołudniu.

Bilety na powyższy repertuar kasa dzienna teatru już sprzedaje (pawilon ogrodników)

Redo w Będzinie i Dąbrowie. Zapowiedziane są występy w przyszłym tygodniu najlepszego artysty operetkowego, jakim jest bezwzględnie Józef Redo, to też występy te zainteresowały szersze koła melomanów.

Wyjazd komedji nastąpił dzisiaj do Piotrkowa, gdzie wystawione zostaną podczas jej trzydniowej gościny „Pani X", „Dzieje salonu" i „Na łeb — na szyję".

BUDOWA GIMNAZJUM w DĄBROWIE.

Dąbrowa, 3 marca.

Ministerjum oświaty, upaństwowiając męskie gimnazjum męskie w Dąbrowie zastrzegło, iż uczelnia od roku 1922|23 musi bezwzględnie posiadać własny i odpowiedni gmach.

Warunek ten z konieczności przyjęto i wobec krótkiego terminu natychmiast przystąpiono do dzieła.

W tym celu kupiono obszerny plac i sprawa.. utknęła, gdyż okazało się, że wybudowanie w obecnych warunkach stosownego gmachu, pominąwszy już to, że pochłonie bajońskie sumy, w żadnym razie na wyznaczony termin nie może być uskutecznione.

Jest jednak w Dąbrowie 2 ch ludzi, prezydent miasta dr. Piwowar i dyrektor gimnazjum p. S. Wrzosek, którzy „zawzięli" się i powiedzieli, że tak czy inaczej miasto musi mieć gimnazjum państwowe.

Rozpoczęto więc starania i odnośne władze zgodziły się, aby gimnazjum pomieścić tymczasem w możliwie odpowiednim budynku, a swoją drogą zająć się wybudowaniem specjalnego gmachu.

W tym celu obejrzano wszystkie niemal domy w Dąbrowie, ogłoszono nawet wezwanie w tej sprawie do właścicieli nieruchomości, jak również uzyskano na ten cel pożyczkę i w rezultacie upatrzono najodpowiedniejszy budynek, gdy znów sprawa stanęła, ponieważ właściciel tej nieruchomości, dowiedziawszy się, że magistratowi dom jest na gwałt potrzebny, chciał odrazu zarobic na tym kilka miljonòw i, naturalnie, tranzakcja nie doszła do skutku

I znów trzeba było sprawę zaczynać niemal od początku.

Powyżej wymienieni działacze są jednak niezmordowani.

Jadą do Warszawy, proszą, zabiegają, konferują i w rezultacie wyjednywują pozwolenie, że gimnazjum pozostanie jeszcze na rok w dotychczasowym budynku t. j. w b. internacie szkoły górniczej, miasto zaś w tym czasie ma wystawić odpowiedni gmach.

Ponieważ jest to jakoby ostateczne ultimatum, magistrat zajął się gorliwie realizacją projektu

Posłano do zatwierdzenia zaprojektowany plan gmachu, opracowany przez inż miejskiego, p. Usakiewicza i dyr. gimnazjum, p. Wrzoska, następnie powołano komisję budowy gimnazjum, do której weszli pp.: przewodniczący rady miejskiej K. Srokowski, prezydent miasta, dr, A. Piwowar, dyr. gimnazjum, S. Wrzosek, lekarz miejski, dr. A. Niepielski, inż. W. Hłasko, i radni: A. Mierzejewski, Z. Elwertowski, D. Grinbaum oraz inż. E. Kosiński i L. Martynkowski.

Rozpoczęto również zwózkę materjałów budowlanych, t. j. drzewa, które narazie w ilości stu mtr. sześciennych kupiono w leśnictwie gołonoskim i kamienia na fundamenty, ofiarowanego bezpłatnie przez prezydenta miasta.

Na wiosnę rozpocznie się więc gorączkowa praca, obecnie zaś chodzi o to, aby tow. przyjaciół gimnazjum, łącznie z powyżej wymienioną komisją zajęli się energicznie pobudzeniem społeczeństwa, handlu i przemysłu celem zdobycia jaknajwiększej ilości gotówki, aby rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca.

Ponieważ ⅓ uczniów pochodzi z okolic, nie wątpimy, że i tamtejsi obywatele pospieszą z pomocą, jeżeli zwróci się uwagę, iż najniższa opłata w szkołach prywatnych wynosi 4 tysiące mk miesięcznie, w gimnazjum zaś państwowym zaledwie 360 mk. rocznie.

Początek zrobiony, dołóżmy więc wszyscy pracy, aby ta zaniedbana Dąbrowa zdobyła jaknajprędzej tak potrzebną uczelnię.

g.

Nie ma to, jak nasz „Pekin"!

Wielu ludzi, mieszkających w centrum, lub pobliżu miasta, mogłoby pozazdrościć mieszkańcom Pekinu.

(Pekin — to trzy domy, postawione w polu, stary, wiecznie skrzeczący i kręcący się wiatrak i szpital, obwarowany murem, niby forteca)

Jakiż wspaniały widok rozciąga się z Pekinu! W pogodny dzień, widzisz śnieżne szczyty Karpat, sylwetki budynków, wieże kościołów, kominy hut i kopalń górnośląskich, widzisz Sosnowiec spowity w mgle dymów fabrycznych.

Wieczorem zachwycasz się mnóstwem światełek, migających, niby ogniki na tle nocy.

Pekin, oddalony od miasta o 3 klm., a 1 klm. od jakiejkolwiek „lepszej drogi", daje dużo wrażeń, których nie znają mieszkańcy śródmieścia.

— Wiosną, gdy pola pokryją się zielenią, idziesz z Peki-

nu, wśród świergotu ptasząt, wesoło patrząc na orzących ziemię, upajasz się wonią traw i ziół

— Ścieżyną idziesz do miasta Podziwiasz wielkie kłosy dojrzałego zboża. Na prawo masz żyto, na lewo pszenicę. Nęcą cię bławatki i maki ukryte w zbożu.

— Jesienią opustoszałe ścierniska, rozweselają głosy pastuchów, pasących bydło.

— Zimą, gdy wichura śnież na zasypie drogi, idziesz, brnąc w śniegu po sam pas. Gdy rozszalają się wichry, musisz trzymać się dobrze ziemi, aby wicher zamiast do Sosnowca, nie zaniósł cię do pobliskiej kamionki.

Dużo jednakże wrażeń pozostawia nam szereg dni obecnych, a to dzięki topniejącym śniegom.

Na drogach, prowadzących z Pekinu do Sosnowca, potworzyły się rzeki i bagniska. Aby dostać się do miasta, a nie chcąc utopić się w wodzie, lub błocie, wychodzisz na dość stromą, „hołdę katarzyńską". Dostęp do tej „czarnej góry" nie jest zbyt łatwy, bo jest stromo i ślisko.

Najlepiej to przedostawanie się po „czarnej górze" przedstawia się wczesnym rankiem, lub o zmierzchu.

Na „czworakach" wydostajesz się na hołdę Zewsząd otaczają cię ciemności, a tuż obok ciebie przepaść (w postaci dość głębokiej wody, kilkunastometrowej długości. Wystarczy małe potknięcie się, a runiesz w przepaść.

I tak wązko utorowaną ścieżką, idziesz, pomagając sobie rękami.

Idąc na „czworakach" i walcząc z równowagą, aby nie runąć do wody, mimowolnie przypomniała mi się bajeczka, (przeczytana jeszcze kiedyś, kiedyś w dziecinnych latach) o pewnym poszukiwaczu skarbu.

Udał on się na stromą górę, gdzie były ukryte skarby Zewsząd otaczały go ciemności, a tuż obok niego groziła mu przepaść (zupełnie tak samo, jak mnie!)

Na „czworakach" jednakże doszedł do celu. Szczęście uśmiechnęło się do niego, bo znalazł ukryte skarby. Również szczęśliwie zeszedł z góry, obejrzał swe skarby i dziękując Bogu za pomyślne załatwienie sprawy, udał się do domu.

— Szczęście i mnie sprzyjało. Cało i zdrowo zeszłam z hołdy, obejrzałam moje okropnie zbłocone i zmoczone buty (och, czemuż nie skarby?!) i... udałam się do miasta, dziękując Bogu za szczęśliwe przeprowadzenie mnie.

Jakich czasów doczekaliśmy! Dziś, chcąc z Pekinu dostać się do Sosnowca, trzeba iść śladami „tych poszukiwaczy z bajki".

Bodajże to nasz Pekin!

Hala „z Pekinu".

Sosnowiec, d. 25 lutego 1922 r.

Kronika kielecka.

Zmiany w komisjach radzieckich. Na miejsce zmarłego St. Ch. Kaminera radnego, wybrano do komisji obywatelskiej do spraw daniny p. Foerstera, zaś do komisji powiatowej do badania cen i zysku p. Sarnota, na miejsce p. Poborowskiego, który ustąpił.

Wody ruszyły... Dnia 26 lutego, w niedzielę, o godzinie 5 rano zdążała dwukonna furmanka kupiecka od strony Chmielnika ku miastu Kielcom.

Było na niej 5 osób, mianowicie 3 panów Apfelbaumów, (ojciec z 2 synami) jeden żołnierz i furman.

Kiedy wóz wjechał na most morawicki, nagle osunęła się w dół drewniana jezdnia, a wóz runął we wodę razem z ludźmi i końmi.

Jeden tylko z panów Apfelbaumów uratował życie, chwyciwszy się belki, z którą dopłynął szczęśliwie do brzegu. Wszyscy inni, a więc 4 osoby i konie nie uszli śmierci.

Powodem tego wypadku było złamanie się słupów mostowych od uderzenia potężnej kry, idącej wezbraną Nidą, która ruszyła.

Na miejsce wyjeżdżał oddział ratowników z kieleckiej straży ogniowej.

Oddział ów zrąbał wielkie odłamy kry, jakie w dalszym ciągu zagrażały mostowi, który jednak winien być solidnie odbudowany na filarach i cemencie, gdyż dotychczasowy jest produktem tymczasowości wojennej.

Wiadomości telegraficzne.

(Przez telefon z Warszawy.)

— Niemcy spłacili wczoraj na rachunek odszkodowań 31 miljonów mk. w złocie, co czyni razem w r. bieżącym 186 miljonów mk. złotych.

— Dziś, o godz. 10,15 rano przybyła na dworzec główny w Warszawie delegacja sejmu wileńskiego, w liczbie 30 osób.

Na dworcu powitali delegaję przedstawiciele rządu i sejmu, poczym posłowie wileńscy udali się w samochodach do premjera Ponikowskiego, a następnie do cukierni Loursa na śniadanie.

O godz. 5 po poł. rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów z udziałem delegatów wileńskich, po którym odbyło się w pałacu namiestnikowskim uroczyste podpisanie aktu przyłączenia Wileńszczyzny do Rzplitej Polskiej.

Następnie w tymże gmachu odbyło się przyjęcie na cześć posłów wileńskich.

Na jutrzejszym posiedzeniu sejm załatwi akt przyłączenia Wileńszczyzny i uchwali odnośny wniosek prawnopaństwowy, zaś kwestja wprowadzenia do sejmu przedstawicieli ziemi wileńskiej będzie rozpatrzoną dopiero przez komisję konstytucyjną.

— Urzędowe otwarcie konferencji belgradzkiej nastąpi 6 marca.

Ze strony Jugosławji wezmą udział premjer Minczyc i b. minister Jankowic.

— W Paryżu zorganizowano konsorcjum dla sfinansowania banku polsko francuskiego na G. Śląsku.

Na czele konsorcjum stanął prezes zrzeszenia przemysłowców francuskich.

Sejmowa komisja skarbowo budżetowa uchwaliła w 2 czytaniu projekt ustawy o monopolu tytuniowym.

— Dziś z rana przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy w Warszawie zebrał się tłum bezrobotnych, który na wniosek jednego z mówców uchwalił rezolucję, domagającą się, aby wszyscy posiadający pracę opodatkowali się na rzecz bezrobotnych.

Po uchwaleniu tej rezolucji tłum ruszył w pochodzie ku placowi Saskiemu, a następnie chciał się przedostać przez ul, Czystą do pałacu prezydjum rady ministrów.

Policja zagrodziła drogę, a kiedy w odpowiedzi na wezwanie rozejścia się zaczęto rzucać w policję kamieniami, przybyły większe oddziały policji, które rozproszyły manifestantów i jednego aresztowały.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 2 marca.

(Przez telef.)

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3977.
Funty szterlingi — 18,000.
Franki — 367.
Marki niem. — 17.5.
Korony austrjackie 61.5.
Korony czeskie — 69.5.
Liry — 216.

W Nr. 48 „Iskry" z dnia 28/II b r pojawiła się notatka w której brat nasz Władysław Szajt, pragnąc załatwić swoje osobiste porachunki na tle nieporozumień spadkowych, w sposób nikczemny publicznie nas oczernił. Niesłychaną swą podłością brat nasz wyrządził nam wielką krzywdę, to też w dniu dzisiejszym wnieśliśmy do Sądu Pokoju w Sosnowcu skargę, celem ukarania Władysława Szajta za oszczerstwo.

Leokadja z Szajtów Czechowska
Pelagja z Szajtów Kudelska.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do wykupienia z rąk niemieckich.

1] Zakład ślusarski z kompletnym urządzeniem dom murowany. Cena około 800 tysięcy mk. niem. 2) Fabryka wag decymalnych i dwa domy piętrowe z ogrodem. Cena około 500 tys mk. niem. 3) Zakład kąpielowy z dwupiętrowym domem. Cena około 15 miljonów marek pol.. 4) Hotel z restauracją kompletnie urządzony w własnym domu. Cena 2500000 mk. pol. 5) Dom piętrowy z dużym sklepem wolnym Cena 400 tys. mk. niem. Bliższe wiadomości w Administracji „Iskry" w Sosnowcu. 2-10

Uczeń klasy VII-ej udziela lekcji w godzinach popołudniowych Wiadomość Iskra Sosnowiec. 1-1

Szyntal Izrael zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1-3

Szpilski Juljan zgubił papiery czeladnicze zawodu piekarskiego wydane przez cech piekarzy w Sosnowcu. 1-1

Józef Mańka zgubił paszport wydany przez gm. Siemonja który unieważnia się. 1-3

Konia pięcioletniego z uprzężą i wozem sprzedam Srodula dom Junga Machura. 1-1

Juljanna Dziura zgubiła tymczasowe zaświadczenie wydane przez gminę Rabsztyn 11 września 1920 N. 11. 1-1

Oleksiak Józef zgubił książkę odroczenia wydaną w PKU. w Będzinie książkę z Kasy Chorych w Sosnowcu oraz kartę zarobkową z kop. Czeladź 1-1

Starszy kawaler z siostrą poszukuje mieszkania lub też mieszkania najchętniej przy pojedyńczej osobie, albo przy dwojga bezdzietnych Adres kopalnia Hr. Renarda dla L. C. 1-3

Marja Gibałka zgubiła paszport wydany przez gminę Wojkowice Kościelne. 1-3

2 Maszyny pończosznicze ręczne systemu „Lamba" 13-stki mało używane do sprzedania. Będzin. Kołłątaja 1 skład apteczny Stefana Retmana 1-3

Leopold Walery zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 1-3

Piasek murarski z dostawą wagonami lub furmankami sprzedam Wiadomość księgarnia Gonery Dąbrowa. 1-1

Pęczek Paweł zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Icek Szwarcbart zgubił kartę powołania wydaną w PKU. w Będzinie 1-3

Laptos Jan zgubił kontramarkę wydaną przez kop. „Hr. Renard". 1-1

Kooperatywa Pracowników Państwowych Komunalnych i Nauczycielstwa w Sosnowcu sprzedaje cukier biały po 265 Mk. za funt tylko udziałowcom. 1-1

Seweryn Baran zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez Baon Wartowniczy Nr. 2/III w Dąbrowie Górniczej. 1-1

Okazyjnie do sprzedania dwie szafy sosnowe do ubrań. Wiadomość w „Iskrze" Sosnowiec. 1-3

Sklep spożywczy do sprzedania z całym urządzeniem w dobrym punkcie Wiadomość „Iskra" Sosnowiec, 1-3

Paweurowskiemu Janowi skradziono w Chaśnicy portfel zawierający paszport wydany przez gm. Sancygniów kartę powołania, wydaną przez PKU. Kielce, oraz 6.520 mk. polskich w gotówce. 1-3

Helenie Cichoń skradziono portfel czarny skórkowy wraz z dowodem osobistym wydanym przez gm, Mierzęcice kwit Nr. 8 placu opłacony na rynku i kwit od daniny państwowej. Uczciwy znalazca raczy portfel z pieniędzmi zatrzymać a papiery zwrócić filja „Iskry" w Będzinie. 1-1

Durzak Józef zgubił kartę zwolnienia wydaną przez I-szy pułk strzelców podhalańskich. 1-1

Sprzedam urządzenie sklepowe nadające się dla stowarzyszenia. Sosnowiec Kołłątaja 3 sklep. 1-2

Bronisława Lancman zgubiła paszport. 2-2

Żurnale mód najnowszych, damskie i męskie, w dużym wyborze poleca Józef Hiawski ul. 3-go Maja 4 5-10

Auto

osobowe jako dorożka kursuje stale w Sosnowcu. Postój między dworcem głównym a cukiernią warszawską od 3—12 w nocy. Kurs na terenie Sosnowca dla 4 osób Mk. 1000. Godzina jazdy Mk. 6000. Na toury ponad 20 km. zamawiać wcześniej w firmie „Hiszpański i S-ka" ul. 3-go Maja. 3-4

Kowalczyk Stanisław zgubił tymczasową legitymację wydaną przez Magistrat m. Sosnowca, 1-3

Sztrubel Lejbuś zgubił paszport zagraniczny na przejście granicy Górny Śląsk do Niemiec, wydany przez starostwo w Będzinie. 1-3

Krzecowskiemu Janowi skradziono w drodze z Ameryki pomiędzy Warszawą a Dąbrową paszport familijny, wydany przez konsula polskiego w Chicago, metryki syna Jana, córki Michaliny i akt ślubny z parafji Św. Trójcy. wrócić do Magistratu m. Dąbrowy Górniczej. 1-3

Do sprzedania dom z gruntem. Wiadomość Dąbrowa, ul. Krótka Nr. 6. Bąbczyński. 1-3

Potrzebny chłopiec lub dziewczyna do roznoszenia gazet. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 1-2

Gąsior Władysława z Górnego Śląska zgubiła kartę na prawo zamieszkania, wydanę przez Starostwo Będzińskie. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Do hurtowego składu aptecznego G. Leitnera w Dąbrowie potrzebna panna pisząca na maszynie i znająca buchalterję. 1-1

R. Frajberg zgubił paszport wydany przez Starostwo w Będzinie. 1-3

Wezwanie

Zarząd Stowarzyszenia „Achtus" w Dąbrowie wzywa się do odebrania w przeciągu dwóch tygodni rzeczy po zlikwidowanym sklepie przy ul Polnej 3 Regina Pomsztaj ul. Sobieskiego 19 1-1

Jan Nowak zgubił książkę chlebową z kop. „Hr. Renarda". 1-1

Paweł Przybyłek zgubił legitymację tymczasową wydaną przez magistrat w Sosnowcu. 2-3

Binemowi Szpilowi skradziono kartę pobytu wydaną przez starostwo Będzińskie. 2-3

Za wypożyczenie jednego miljona marek, oddam w procencie własne mieszkanie, pokój z kuchnią i elektrycznem oświetleniem. Wiadomość Iskra Sosnowiec. 3-3

Władysław Stankiewicz zgubił paszport. 3-3

Potrzebne zdolne panny do pracowni sukien. L. Libermanównej. Kołłątajska 6. 2-3

Sklep rzeźnicky do odstąpienia z całym urządzeniem i mieszkaniem (pokój z kuchnią i chlew duży). Wiadomość Iskra Sosnowiec. 2-3

Majątek ziemski w pobliżu kop. Grodziec składający się z 10 mor. ziemi dom mieszkalny z 5-ciu pokoi oraz oficyną z 3 pokoi, tudzież ogrodem owocowym, oraz wozownia, stodoła i kamienia budowlanego około 150 siągów do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość u p. Konieczko w Wojkowicach Komornych na Łęgu. 3-3

Barański Konstanty zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, 2-3

Zamienię mieszkanie składające się z dużego pokoju i kuchni blisko dworca na mieszkanie w innej dzielnicy. Wiadomość w Iskrze, Sosnowiec. 2-3

Grochowski Franciszek zgubił książkę odroczenia wyd. w PKU Będzin. 3-3

Rapsztyn Kazimierz zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Zofja Moor z Saturna zgubiła pobyt kartę wydaną przez Starostwo w Będzinie. 3-3

Kazimierz Nagiel zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Baczność

Kupuję stare płyty, połamane płac 75 mk. za sztukę, również instrumenty używane i gramofony. N. Traub Modrzejowska 26. 9-19

Neo-Fosfatyna

doskonały środek lekko strawny dla każdego wieku. 5-10

Oficyna do sprzedania w Czeladzi ul. Przełajska Nr. 24. Cena przystępna właściciel zamieszkały w Milowicach ul. Nr. 14 Jan Przechera. 2-3

Józef Michalak zgubił kartę powołania wyd. w PKU w Będzinie. 2-3

Chłopiec 3-ch miesięczny nie ehrzony do wzięcia na własność. Wiadomość w Iskrze. 2-3

Nowak Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 2-3

Pianino zagraniczne i fortepian Schredera sprzedam. Skrzypce z futerałem kontrabas. Wiolonczele Będzin księgarnia Zmigroda. 1-1

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.